

BEATA RASZEWSKA-ŻUREK

Instytut Slawistyki PAN, Warszawa  
braszur@poczta.onet.pl

## **Metaforyzacja wartości w dawnej polszczyźnie – konwencjonalność ujęć na przykładzie metafory POJĘCIE TO ROŚLINA wyrażonej leksemem *korzeń* (z derywatami)**

Człowiek posługuje się w życiu wieloma pojęciami, które rozumie intuicyjnie, natomiast ich zdefiniowanie następuje pewnych trudności. Zwracała na to uwagę Wierzbicka (2011: 47): „Sami mówiący nie uświadamiają sobie dokładnie, co właściwie mają na myśli, kiedy mówią na przykład o ‘sprawiedliwości’, ‘dobroci’ albo ‘prawości’ i na ogół niełatwo byłoby im te pojęcia zdefiniować, ale chociaż rozumienie tych pojęć nie jest w pełni świadome, na co dzień jest ono zwykle wystarczające dla intuicyjnego porozumienia się z innymi użytkownikami tego samego języka”. Można przypuszczać, że takie traktowanie pojęć abstrakcyjnych jest ponadczasowe i dotyczy człowieka w ogóle. Ale dawne wartości to pojęcia często nieprecyzyjne, których zdefiniowanie mogło być dla ówczesnych użytkowników języka jeszcze trudniejsze ze względu na większy stopień ogólności. Być może w ich pojmowaniu pomocna była metafora.

„Metafora jest jednym z podstawowych mechanizmów komunikacyjnych” pisze w pierwszych słowach swojej książki Dobrzyńska (1994: 11). W klasycznym, arystotelesowskim rozumieniu metafora to „przeniesie nazwy jednej rzeczy na inną: z rodzaju na gatunek, z gatunku na rodzaj, z jednego gatunku na inny, lub też przeniesienie nazwy z jakiejś rzeczy na inną na zasadzie analogii” (Arystoteles 1988: 351) – jest ona środkiem właściwym dla stylu poetyckiego. Abstrahując od stopnia słuszności wyводу Arystotelesa, był wszakże dyskutowany przez wieki, trzeba pamiętać, że jego ujęcie stało się podstawą nurtu „retorycznego” opisującego metaforę jako zabieg stylistyczny, w czasach staro- i średniopolskich rozumienie to było powszechnie uznawane, jak cała myśl Arystotelesa, zapewne było dobrze znane pisarzom tego okresu, którzy czytali najpopularniejszego w tych czasach filozofa, a także stosowali się (w mniejszym czy większym stopniu) do zaleceń klasycznej retoryki.

Dziś wiadomo, że metafora nie jest zarezerwowana dla języka poezji, jak chciał Arystoteles, że towarzyszy człowiekowi w codziennym myśleniu i języku. Jak pisze Pawelec (2006: 15), „poczucie metaforyczności (...) pojawia się wtedy, kiedy nie klasyfikujemy obiektu, lecz próbujemy coś powiedzieć, ujawnić jakieś właściwości świata (a niekoniecznie samego obiektu), które są lepiej widoczne, gdy popatrzymy na ten temat, tak jakby był czym innym czy posiadał właściwości, które dosłownie nie mogą mu przysługiwać”. Kognitywizm, wprowadzając metaforę pojęciową, zakłada, że „rozumienie abstrakcyjnych domen pojęciowych, takich jak „myślenie” czy „uczucia”, często poddaje się procesom pojęciowej metaforyzacji” (Tabakowska 2001: 64). Zdaniem Lakoffa i Johnsona (1988: 27), „istotą metafory jest rozumienie i doświadczanie pewnego rodzaju rzeczy w terminach dotyczących czego innego”<sup>1</sup>. Jäkel (2003: 22, 28) objaśnia to w następujący sposób: „Metafory pojęciowe powstają jako skutek systematycznego powiązania dwóch różnych domen pojęciowych, a których jedna (X) funkcjonuje jako domena docelowa, zaś druga (Y) jako domena źródłowa metaforycznego rzutowania”. Dalej pisze: „Naczelna teza teorii [kognitywnej teorii metafory – przyp. mój] głosi, że abstrakcyjne i kompleksowe domeny docelowe (X) są z reguły konceptualizowane przy pomocy bardziej konkretnych, prosto ustrukturyzowanych i poznawalnych zmysłowo domen źródłowych (Y)”. Nie wchodząc w spór, czy metafora jest sprawą przedstawiania w języku (w ogóle, nie tylko poetyckim), czy samego pojmowania rzeczy, niewątpliwie jest obecna w tekstach polskich wszystkich czasów.

Przedmiotem analizy w niniejszym artykule jest metaforyczne przedstawienie pojęć-wartości ze sfery mentalnej w czasach staro- i średniopolskich. Mówiąc o wartościach, mam na myśli takie pojęcia ze sfery mentalnej, które są lub bywają traktowane jako wartości (antywartości), czyli mają w jakimś sensie przypisaną ocenę. Uznawanie pojęcia za wartość (antywartość) może dotyczyć ograniczonego okresu i zmieniać się wraz ze sposobem pojmowania. W analizie biorę pod uwagę jedynie takie metafory, które powtarzają się w tekstach różnych autorów, nie zaś wyrafinowane artystycznie metafory poetyckie. Są to metafory wyraziście widoczne w krótkich fragmentach, zaznaczone językowo przez wyrazy związane semantycznie z domeną źródłową, będące jednocześnie w bliskim sąsiedztwie leksemu reprezentującego daną wartość, a nie całe utwory metaforyczne czy duże fragmenty tekstów, jak np. biblijna przypowieść o siewcy. Lakoff i Johnson (ibidem: 70–72), omawiając metafory wyobrażeń (rozumieją przez to myśl ludzką, ideę, jak wynika z przytoczonych przykładów), przywołują szereg domen, np. TEORIE TO BUDYNKI, WYOBRAŻENIA TO POŻYWIEŃ, WYOBRAŻENIA TO ORGANIZMY (ludzie i rośliny), WYOBRAŻENIA TO WYTWORY, WYOBRAŻENIA TO TOWARY – wszystkie one dają się odnaleźć w dawnym języku, co potwierdza słuszność twierdzenia, że „system pojęć, którymi się zwykle posługujemy, by myśleć i działać, jest w swej istocie metaforyczny” (ibidem: 25). Stwierdzenie to ma charakter uniwersalny i dotyczy człowieka w ogóle, zatem człowieka dawnych czasów także. Warto zatem

<sup>1</sup> Krytycznie o koncepcji Lakoffa i Johnsona por. Pawelec, ibidem: 31–54.

sprawdzić, na ile metafory są stałe, niezależne od czasu, a na ile podlegają zmianom wraz ze zmianami sposobu myślenia i rozwojem kultury.

Ogólny ogląd tekstów staro- i średniopolskich pokazuje, że pojęcia abstrakcyjne są w nich ujmowane metaforycznie i że pewne domeny źródłowe powtarzają się stosunkowo często, a podobne metafory są używane w odniesieniu do pojęć z różnych sfer. Są to np. domeny ze świata natury –

**metafora ognia:** *y są wniem iakoby nieiakie ifkry roftropności y cnoty* (ModrzBaz 6; SXVI), *Kiedy się rozżarzy zprędką gniew iego...* (LatHar 360; SXVI);

**metafora wody:** *gdy się takich obyczaiow nąpiją iuż ich żaden Miŝtr tego oduczyć (...) niemoże* (ModrzBaz 12; SXVI), *Tyś dobroci źrzodło (...) Tyś studnicá láfki nieprzebrána* (GrabowSet Dv; SXVI);

**metafora choroby:** *Rzplita nasza ma siła zbytków, niemierności, rozpusty, której wielu potrzeba lekarzów* (Gorn.Wł Q.4; L), *kościoly Moŝkiewskie (...) wielką grubością á nieumieiętnością zaráżone* (SkarJedn 377; SXVI)

oraz ze świata kultury –

**metafora budowli:** *Dobrych obyczaiów fundament* (Mącz 128b; SXVI), *Bo fundament pokoju y dobrego ludzkiego/ iest ŝpráwiedliwość* (SkarKaz 2b; SXVI);

**metafora ozdoby:** *TRzeźwość á mierność málo nie rodzone/ Ty ząwždy czynią ludzi ozdobione* (RejZwierc [213] B3; SXVI), *dobrota duŝe iego wiele kraf<sup>2</sup>, iego twarzy przydawa* (BielŻyw 74; SXVI);

**metafora handlu:** *Co owo drugi złoto zá imienié dáie/ Móglby drożey przepłacić twoie obyczáie* (PudłFr 36; SXVI), *Ten kupiec zá duŝę twą przedáie tobie trzy mądrości...* (HistRzym 60; SXVI)

czy też znajdująca się na pograniczu dwóch światów **metafora pokarmu:** *Zakwáŝoná dziezá ich/ przáŝnicę dobrej wiary y ŝwiętych obyczaiow/ kwásem ŝwoim záraża* (SkarŻyw 59; SXVI), *Bo ŝmáczneć są dáry/ vpominki/ y ine dobrodzieyŝthwá/ ále ząwždy ma być ŝmácznieyŝa cnotá á boiáźń Boża* (RejZwierc 147; SXVI).

Jeśli weźmie się pod uwagę znaczną ogólność pojęć-wartości, a szczególnie dawnych pojęć, oraz często moralizatorski charakter tekstów dawnej polszczyzny, nie dziwi fakt, że metafora była często wykorzystywana do prezentacji abstrakcyjnych pojęć ze sfery mentalnej – swoją obrazowością celniej trafiała do świadomości odbiorców. Kiedy mowa jest o doniosłych pojęciach mentalnych, a intencją nadawcy komunikatu jest promowanie tego, co uważa za słuszne, i potępienie tego, co niesłuszne, ważny jest wybór sposobu prezentacji. Jeśli chodzi o metaforę, kluczową rolę spełnia dobór odpowiednich domen źródłowych. Muszą być znane wszystkim z doświadczenia, spotykane w codziennym życiu, w jakiś sposób bliskie odbiorcy. Jak pisze Dobrzyńska (ibidem: 93), „komunikacja metaforyczna jest z samej swej istoty zależna od wyposażenia kulturowego uczestników aktu komunikacji. Porozumienie jest możliwe, jeśli

<sup>2</sup> *Krasić* ‘zdobić, upiększać, polepszać, podnosić jakość, wartość czego’, ‘barwić, farbować’, ‘zatajać, pokrywać, maskować’ (SXVI).

ich wiedza o świecie (...) okazuje się zbieżna w stopniu wystarczającym, co zachodzi, gdy pojęcia użyte w tekście mieszczą się w obrębie »wspólnego świata« nadawcy i odbiorcy oraz gdy wyrażeniom użytym przerośnie przypisują oni podobne zespoły konotacji”.

Niniejszy artykuł poświęcony jest metaforycznym przedstawieniom pojęć-wartości w dobie staro- i średniopolskiej w kategorii rośliny – domeny źródłowej zaczerpniętej ze świata przyrody. Celem jest próba zrozumienia wyboru rośliny jako domeny źródłowej, jej związek z aksjologizacją pojęć oraz odniesienie do dawnego i współczesnego pojmowania rzeczywistości.

Ujmowanie pojęć w kategorii rośliny wydaje się dla człowieka naturalne – niezależnie od miejsca i czasu, człowiek żyje w kontakcie z przyrodą, a zatem z roślinami. W dawnej polszczyźnie domena źródłowa rośliny była dość często wykorzystywana. Łączy się z nią kilka leksemów – rzeczowniki o znaczeniu ‘część rośliny’: *korzeń, kwiat, owoc, ziarno, nasienie*; czasowniki o znaczeniu związanym z wegetacją roślin: *korzenie się, rozkorzenie się, wkorzenie (się), wykorzenie (się), krzewić (się), rozkrzewić (się), rosnać, wyrastać, rozrastać (się)*; o znaczeniu związanym z procesami, jakim podlegają rośliny: *schnąć, uschnąć, usychać, więdnąć*; o znaczeniu związanym z uprawą roślin: *siać, szczepić* oraz rzeczowniki oznaczające rodzaje roślin z punktu widzenia ich użyteczności, a zwłaszcza szkodliwości: *chwast, kąkol, perz*. W niniejszym opracowaniu staro- i średniopolska roślina metafora wartości przedstawiona zostanie na przykładzie zapisów zawierających leksem *korzeń* i pochodne od niego czasowniki.

Metafora POJĘCIE (WARTOŚĆ) TO ROŚLINA zawierająca leksem *korzeń* znana była już w staropolszczyźnie. Jako roślina, która ma korzeń, przedstawione zostały dwie wartości: epistemiczna – MĄDROŚĆ i moralna – CZYSTOŚĆ, wyrażona nieużywanym już leksemem *czystota*<sup>3</sup>:

*Corzen madrosczi radix sapiencie* (Sap 3, 14) 1461–7 (Serm 114v; Sstp)<sup>4</sup>;

*Tys prawey czystoty korzeń* XV p. pr. (R XIX 42; Sstp).

W XVI w. fragment biblijny dotyczący MĄDROŚCI brzmi w różnych przekładach: *Bowiem dobrych spraw chwalebny vzytek/ y ktory nie ginie korzeń mądrości* (Leop Sap 3/15; SXVI); *Abowiem chwalebny iesth pożytek dobrych prac/ ani vstanie korzeń roztropności* (BibRadz Sap 3/15; SXVI) – tu wartość epistemiczną oddano leksemem *roztropność*. MĄDROŚĆ TO ROŚLINA powtarza się także w innych miejscach Biblii, np. w *Mądrości Syracha*, gdzie jako korzeń MĄDROŚCI przedstawiono BOJAŹN BOŻĄ: *Bać Się Pána/ iestci korzeń mądrości/ á gálazki iey są przedłużeniem żywotá* (BibRadz Eccli 1/19; SXVI). W symbolice chrześcijańskiej korzeń oznacza przede wszystkim pokolenie, ród. Ale, jak pisze Forstner (1990: 207), „w księgach mądrościowych przez to słowo rozumie się to, co istotne, podstawowe, co zapoczątkowuje i jest przyczyną”.

<sup>3</sup> O *czystocie, czystości* oraz antonimach i rozwoju ich znaczeń od staropolszczyzny do współczesności por. Raszevska-Żurek 2012a.

<sup>4</sup> (15) *Wspaniałe są owoce dobrych wysiłków, a korzeń mądrości nie usycha* (Mdr 3 z Biblii Tysiąclecia; <http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=197&werset=8#W8>)

Obecność tej metafory w Biblii potwierdza dawność postrzegania pojęć w kategorii rośliny. Można się zastanawiać, czy jest to ujęcie charakterystyczne dla polskiego myślenia i języka, czy też ujęcie podyktowane przez charakter oryginału. Jednak Biblia, jako podstawowe źródło kultury europejskiej, wpływa w znaczny sposób na postrzeganie pojęć, zwłaszcza wartości. Zatem biblijny rodowód przyczynia się do utrwalenia i upowszechnienia metaforycznego ujęcia wartości. Trudne do rozszyfrowania są nawiązujące także do roślinnej tematyki *gałązki mądrości*, które są *przedłużeniem żywota*. Powyższy zapis pochodzi z Biblii z 1563 roku, w Biblii Tysiąclecia brzmi on: „*Korzeń mądrości to bać się Pana, a gałęzie jej – długie życie*”, co niewiele wyjaśnia, ale pokazuje trwałość metafory ugruntowanej w Piśmie Św. Metafora w tym wypadku raczej oddala niż przybliża rozumienie treści ‘z bojaźni bożej wynika długie życie’, jest elementem stylu biblijnego i służy ozdobie, nie objaśnieniu.

W czasach średniopolskich metafora roślinna przywołująca *korzeń* służyła też do prezentacji innych wartości epistemicznych, związanych blisko z MĄDROŚCIĄ, wyrażonych leksemami *wiadomość* i *nauka*. Szereg *początek a korzeń nauki* jest w istocie rozszyfrowaniem metafory, objaśnieniem jej sensu. Metaforyczny *korzeń* w zasadzie nie jest potrzebny do przedstawienia treści, zaprezentowanej przecież dosłownie, wydaje się więc, że metafora służy tu lepszemu zobrazowaniu sensu, wynika z przekonania, że lepiej trafia do odbiorcy niż komunikat dosłowny. Dodatkowo *korzeń (początek) nauki* skontrastowany jest z jej *owocem* rozszyfrowanym jako *użytek* (‘efekt’), stanowiącym kolejny element metafory roślinnej z jednoczesnym odwołaniem do metafory NAUKA (WIEDZA) TO POKARM:

*A sprzyiżna chęć/ aby była trwała y mocná/ trzeba żeby się opierała o korzeń wiadomości y przyzwyczajenia rzeczy wczciwych* (ModrzBaz 136; SXVI);  
*Powiedział też że początek á korzeń nauki iesth gorzski, ale vzytek á owoc iey słodki iest* (BielŻyw 89; SXVI).

Domena roślinna służy też do przedstawienia wartości moralnych – usytuowanej w renesansie bardzo wysoko w hierarchii CNOTY<sup>5</sup>. CNOTA TO ROŚLINA, której korzeń jest podcinany, a ona sama jest suszona za sprawą heretyckiej nauki: *Heretycka náuká cnoty fufzy y korzeń ich podcina* (SkarKazSej 686a marg; SXVI).

WIARA w renesansowym świecie była niekwestionowaną wartością, a spór wokół reformacji uczynił przedmiotem częstych rozważań to, jaka wiara spełnia wymóg prawdziwości. *Czerwiwy* (‘od *czerw*; stoczony przez robaki, robaczywy’ SXVI) *korzeń* oznacza wiarę opartą na „zepsutej” podstawie, zatem taką, która na to miano nie zasługuje. Metafora roślinna została poprzez przywołanie siekiery uderzającej w korzeń rozszerzona na czynności związane z usuwaniem roślin (drzew) niezdrowych, a zatem nieprzydatnych człowiekowi: *á niżli síekiérá gniewu tego Božého/ który iuż wiśi nád námi/ oftrzem vderzy w korzeń czérwiwy wiáry/ y owfzem niewiáry nářzý* (OrzQuin Yv; SXVI)

<sup>5</sup> O pojmowaniu CNOTY w dawnej polszczyźnie i ewolucji znaczenia leksemu *cnota* i pokrewnych zob. Pawelec 2011, Raszevska-Żurek 2011, 2012b.

Podobny motyw – *ucięty korzeń* pojawia się w późniejszym przykładzie, w którym metafora roślinna dotyczy wartości ludycznych, a raczej rezygnacji z nich – *ucięty korzeń wesolości* oznacza utratę powodów do RADOŚCI: ***Korzeń wesolości mojej ucięty*** (S. Otw. Giul. wyd. 1879, s. 19; ESXVIIIiXVIII).

Jednak w dobie staro- i średniopolskiej metafora POJĘCIE TO ROŚLINA wykorzystująca *korzeń*, częściej odnosi się do antywartości – pojęć obarczonych negatywnym ładunkiem aksjologicznym. Najdobitniejszym przykładem jest powtarzający się w różnych kontekstach korzeń ZŁA – *korzeń złego, korzeń dwojga złego, korzeń wszego złego, korzeń wszystkiego złego duchownego*, a także *korzeń cudzołóstwa*. Pojawia się już w staropolszczyźnie: ***Korzene wszech zlich wipødza*** (radices omnium malorum expellit) (Fl I Prol 8; Sstp). Odnosi się on bezpośrednio do centralnej antywartości moralnej – ZŁA, uzupełnianej innymi pojęciami z tej kategorii, ale też powiązanej z innymi kategoriami, np. epistemiczną. I tak *korzeń* stanowią różne negatywne cechy i postawy – ZŁO TO ROŚLINA, której korzeniem jest CHCIWOŚĆ wyrażona leksemami *chciwość* i *miłość pieniędzy*, w innym przedstawieniu NIEWDZIĘCZNOŚĆ i SWAWOLA; GNIEW TO ROŚLINA, a jej korzeniem jest *zbytńia miłość samego siebie*, która zapewne oznacza EGOIZM; IGNORANCJA (zwana w XVI w. *nieumiejętnością*<sup>6</sup>) i PYCHA (*wielkie mniemanie o sobie*) TO ROŚLINA, a korzeniem jest *klam* ludzi, którzy innych w taki stan wprawiają – czyli POCHLEBSTWO; WRESZCIE CUDZOŁÓSTWO TO ROŚLINA z korzeniem – NIECZYSTYMI MYŚLAMI. W kontekście przedstawiającym *opilstwo* jako *korzeń nieprzystojnych uczynków*, ponownie metafora została rozszyfrowana – *korzeń* umieszczono w szeregu z leksemem *początek*. Zapis dotyczy jednego z grzechów głównych – nieumiarkowania w picciu, stanowiącego często wskazywaną, a zatem chyba stanowiącą w czasach renesansowych społeczny problem, wadę ludzką. Być może z powszechności pijaństwa wynika takie, tym dobitniejsze, że podwójne napiętnowanie przez wyrażenie dosłowne i metaforyczne obok siebie:

*Abowiem korzeń wszego złego iest chciwość (marg) miłość pieniędzy* (WujNT I.Tim 6/10; SXVI);

***Korzeń z ktorego gniew nieporządny wyrafta/ iest miłość zbytńia famego siebie*** (Skar-Kaz 314a; SXVI);

*Abowiem z wiela błędów [...] te są naiwiętfze/ nieumiejętność/ á mniámie wielkie o sobie: á korzeń tego dwoigá złego/ iny nie iest/ iedno kłam tych ludzi/ którzy pány w tho mniámie o sobie wpráwuią* (GórnDworz Ee3v; SXVI);

*S. Augustyn nápiśał: Niewdzięczność korzeniem iest wszytkiego złego duchownego* (W. Tylk. Stramata 1691, s. 89; ESXVIIiXVIII);

*Jeden zacny człowiek nápiśał: korzeń złego, zbytńia wolność/ ábo ráczey fwawola* (Poprawa F.C. 1625, s. 9; ESXVIIiXVIII);

<sup>6</sup> *Nieumiejętność* ‘niewiedza, nieświadomość, nieznanomość, nieznanie się na czym, niedoświadczenie, brak wykształcenia’, ‘przyrodzona tępota umysłowa, głupota, niepojętność’ (SXVI).

*Pychá zowie się Mátką wŷzyftkich wyŷtępków/ y korzeniem wŷzyftkiego złego* (A. Gdac. Przydatek 1680, s. 48; ESXVIIiXVIII);

*Chryzostom ŷwięty myŷli nieczyŷte názwał korzeniem cudzołóŷtwá* (Starow. Kaz. 1679, s. 447; ESXVIIiXVIII);

*opílŷtwo ieŷt mátką wŷzelkich niecnót/ máteryą grzechów/ korzeniem nieprzyŷtoynnych wczýnków/ początkiem wyŷtępków* (WerGoŷc 254; SXVI).

We fragmencie ze „Zgody” Kochanowskiego z *korzenia złego roŷcie niezgoda i rozterk*, czyli negatywne zjawiska społeczne, i pojawia się motyw wyrwania korzenia (*póki korzenia złego nie wyrwiecie*) – zwalczania szkodliwych zjawisk. Metafora rozpoznawalna na podstawie leksemu *korzeń* jest tu wzmocniona czasownikiem związanym z roślinami – *roŷć*, podobnie jak cytowana wyżej metafora GNIEW TO ROŚLINA – czasownikiem *wyrastać*: *Ale nic gruntowného ŷtáwić nie możecie/ Póki tego korzeniá złého nie wyrwiecie. Ná którym ŷporny roŷtérk y niezgodá roŷcie* (KochZg A3; SXVI)<sup>7</sup>.

Leksem *korzeń* miał w polszczyźnie od dawna utrwalone znaczenie metaforyczne, co potwierdza definicja z najstarszego „Słownika języka polskiego” S.B. Lindego – *korzeń* ‘początek, wszcątek, fundament, grunt’ (L), przenoŷne znaczenia zostały teŷ zaznaczone w definicjach rekonstruowanych w Sstp – ‘dolna częŷć, podstawa, fundament’, ‘sam początek, pierwociny’<sup>8</sup> i w SXVI – ‘to, co najistotniejsze, z czego coŷ wynika: ŷródło; początek; przyczyna; podstawa’. W XX wieku metafora wciąŷ była znana i poŷwiadczona w języku, o czym ŷwiadczy ujęcie znaczenia przenoŷnego w słowniku Doroszewskiego – *korzeń* ‘podstawa, grunt; początek, ŷródło czego’, natomiast w „Słowniku współczesnego języka polskiego” nie zaznaczono go przy wyrazie *korzeń*, ale jako osobne hasło figurują korzenie z objaŷnieniem ‘baza, podstawa czegoŷ; ŷródło, początek, pochodzenie’. Egzemplifikacje nie dotyczą jednak nazw wartości, naleŷą częŷto do języka naukowego, specjalistycznego i odnoszą się do długiego trwania: *Filozofia ŷredniowieczna korzeniami swymi sięga w staroŷytnoŷć* (SJPDor), *Historia ta sięga korzeniami zamierzchłych czasów* (SWJP), *Korzenie gatunku literackiego* (SWJP). Jednak w Korpusie Języka Polskiego PWN takie przykłady się zdarzają, np.: *Bo taka miłóŷć jest u korzeni zarówno zmysłowości, jak rozumu i całej reszty rzeczy* (J. Tischner, Świat ludzkiej nadziei. Wybór szkiców filozoficznych 1966–1975). Najczęŷsze przykłady tam to *chrzeŷcijańskie korzenie Europy* i *korzenie rodu, rodziny, narodu*.

W dwóch przytoczonych powyżej przykładach metafora została w zapisach ‘objaŷniona’ przez umieszczenie obok siebie wyrazu o znaczeniu metaforycznym – *korzeń* i drugiego o znaczeniu dosłownym – *początek*. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden sposób przedstawienia obecny w ŷredniopolskich tekstach. Jest to umieszczenie obok siebie dwóch metafor wykorzystujących róŷne domeny ŷródłowe do przedstawienia

<sup>7</sup> Chodzi o spór między szlachtą, magnatami i królem w sprawie egzekucji dóbr i praw koronnych.

<sup>8</sup> Przenoŷnie teŷże *korzeń* ‘pokolenie, szczerp, ród, początek rodu’ (Sstp).

tego samego sensu. Jak wspomniałam wcześniej, w biblijnych księgach mądrościowych *korzeń* oznacza coś istotnego, podstawowego, coś, co jest początkiem i przyczyną. To samo znaczenie metaforyczne ma *fundament*<sup>9</sup>. W średniopolskim piśmiennictwie występują zapisy łączące te dwie metafory, dotyczą one pojęć wartościowanych zarówno pozytywnie, jak negatywnie – *fundamenty* i *korzenie* mają tak *cnota*, jak i *występek*. W XVII w. jako roślinę z korzeniem, a jednocześnie budowlę z fundamentem przedstawiono *wiarę chrześcijańską* – jej *fundament* i *korzeń* stanowi *chrzest*:

*A ofobliwie vmiął fundamenty i korzenie cnot a występki ludzkich odkryć y vważyć/ skąd co pochodziło* (SkarŻyw 332; SXVI);

*Chrzest iest tey nienaruszoney Chrześcijańskiej po świecie wiary rozgłoszoney Jákby korzeniem, pewnym zaśię fundamentem* (M. Kulig, Król, 1698, s. 51; ESXVIIiXVIII).

W kolejnych zapisach z wielokrotnioną metaforą została uzupełniona o leksem *początek*, czyli rozszyfrowana – w jednym zapisie figuruje *początek*, *fundament* i *korzeń*, w następnym dodano jeszcze element metafory wody – wyraz *źródło*<sup>10</sup>, mający tak samo utrwalone znaczenie metaforyczne. Takie zabiegi mają zapewne funkcję stylistyczną, nagromadzenie służy wzmocnieniu treści, ma przykuć uwagę odbiorcy, a tym samym silniej na niego oddziaływać:

*A przez wiarę mówi: iż ona iest początkiem y fundamentem ludzkiego zbawienia/ y iakoby korzeń wżytkiego vspráwiedliwienia* (WujNT 671; SXVI);

*te sąme początki/ te źródła/ te fundamenta/ te korzenie tey to Lutherfkiej albo kácerfkiej wiary/ mogą ich fałsz [...] iáfnie pokázác* (ReszPrz 54; SXVI).

Elementy pochodzące z natury – *korzeń* i *źródło* oraz z kultury – *fundament* – łączą się wspólnym, prastarym dla polszczyzny znaczeniem przenośnym, ‘początek, podstawa’<sup>11</sup>. Ukształtowało się ono w oparciu o dostępne zmysłowo doświadczenie. Wszystkie trzy desygnaty fizycznie stanowią początek – wody (strumienia, rzeki), rośliny czy budowli, z fizycznych cech fundamentu i korzenia wynika dodatkowo skojarzenie z umocowaniem w podłożu, stabilnością. Przenośne znaczenie ‘początek, podstawa’ wszystkich trzech leksemów jest potwierdzone w całej historii polszczyzny. Przy tym znaczenie podstawowe jest wciąż żywe, a desygnaty stale dostępne doświadczeniu człowieka, więc znaczenia dosłowne i przenośne istnieją obok siebie, nie doszło do zmiany semantycznej polegającej na zatarciu znaczenia podstawowego, tym niemniej wydaje się, że *korzeń*, *fundament* i *źródło* w języku potocznym częściej używane są przenośnie niż dosłownie.

<sup>9</sup> *Fundament* ‘podstawa, podpora, podwalina, posada’, ‘podstawa, ostoja, zasada, istota, teza, uzasadnienie, warunek’ (SXVI).

<sup>10</sup> *Źródło* ‘początek, wszczętek, skąd co początkowo wypływa, spływa, pochodzi, wyczerpuje się, bierze się’ (L).

<sup>11</sup> *Korzeń* ‘dolna część, podstawa, fundament’, ‘sam początek, pierwociny’ (Sstp); *fundament* ‘podstawa budowli, podwalina’ z poświadczonym użyciem przenośnym: *O fundamentzie vyary svyqthey krzeczyanyskye (de fundamento sacrae et catholicae fidei). Tho yesth, yze vyara krzesczyanyska yesth fundament kv vyecznev zbavyenyv* 1484 (Reg 704; Sstp); *źródło* ‘naturalny wypływ wody podziemnej na powierzchnię ziemi’ z poświadczonym użyciem przenośnym: *Qui (sc. Iesus) est fons, zrodlo, ortorum, puteus aquarum viuencium, hodie enim clamat: Sicio!* 1476 (AKLit III 108; Sstp).



Metafora POJĘCIE (WARTOŚĆ) TO ROŚLINA w czasach średniopolskich często była realizowana w języku przy użyciu derywowanych od *korzeń* czasowników: *korzenieć się* i prefigowanych *wkorzenieć się*, *wykorzeniać*, *wykorzenieć*, *rozkorzenieć*, *rozkorzeniać (się)*. Podobnie jak sam *korzeń*, wszystkie czasownikowe derywaty od niego występują w metaforach przedstawiających pojęcia o różnym ładunku aksjologicznym.

Czasownik *korzenieć się* w metaforze POJĘCIE TO ROŚLINA odnosi się do ważnych wartości ze sfery mentalnej – do MIŁOŚCI, CHWAŁY i POSŁUSZEŃSTWA. W przedstawieniu CHWAŁY w kategorii rośliny czasownik *korzeni się* jest wzmocniony drugim – *rozmnaża się*.

*Ignescit amor, Korzeni fie miłość* (Mącz 165a; SXVI);

*Práva chwałá rádá fie korzeni y rozmnaża* (Mącz 325d; SXVI);

*Czemuż to tak było ? (-) Aby fye poślufzeństwo w ludźech korzeniło* (ZawJeft 33; SXVI).

W tej samej konwencji prezentowane są antywartości – SPROŚNOŚĆ, GRUBOŚĆ i NIEUMIEJĘTNOŚĆ TO ROŚLINY, które *się korzeniać*. Pojęcia te dotyczą różnych sfer – epistemicznej – *nieumiejętność* i moralno-obyczajowej skrzyżowanej z epistemiczną, gdyż *sprośność*<sup>12</sup> odnosi się zarówno do AMORALNOŚCI, ogólnego ZŁA, jak i negatywnego obrazu PROSTOTY, czyli GLUPOTY, a także PROSTACTWA, czyli braku ogłady, podobnie jak *grubość*. Oba przytoczone cytaty pochodzą z utworu „O Iedności Kościoła Bożego pod iednym Pafterzem. Y o Greckim od tey iedności odstąpieniu” Piotra Skargi, zatem nie można wykluczyć, że ujmowanie w taki sposób antywartości jest specyficzną cechą stylu autora. Jednak inne współrdzenne czasowniki są używane przez innych autorów zarówno przy prezentacji pojęć pozytywnych, jak i negatywnych, więc jest to mało prawdopodobne:

*Za tymi trzemi rzeczami/ [...] Sprośność się y grubość korzeni [...] za nieumiejętnością błędy nastáią* (SkarJedn 357; SXVI);

*Za tym nieumiejętność w stan się duchowny korzeni* (SkarJedn 358; SXVI).

Czasownik *korzenieć się* u Lindego ma znaczenie metaforyczne ‘wzmacniać się’, przerośne znaczenie zaznacza też definicja rekonstruowana z SXVI: ‘powstawać, ukazywać się; utrzymywać się (o cechach psychicznych i pojęciach)’. Wcześniej, w Sstp, definicja nie określa znaczenia jako przerośne ‘zapuszczać korzenie, umacniać się i rozwijać, plenić się’, ale w jedynym przykładzie obok polskiego czasownika znajdują się leksemy łacińskie odsyłające do grzechu: *Corzenya scha peccata oriuntur [grzechy powstają – przyp. mój]* (XV med. R XXV). W XX w. Doroszewski podaje znaczenie metaforyczne ‘rozwijać się, szerzyć’, ale nie potwierdza go SWJP, gdzie figuruje tylko znaczenie dosłowne, podstawowe, natomiast w Korpusie nie ma użyć czasownika *korzenieć się*. Jego znaczenie dosłowne można dziś określić jako specjalistyczne, a w znaczeniu przerośnym nie występuje już w polszczyźnie. Samo zaś znaczenie metaforyczne przejął czasownik współrdzenny prefigowany *rozkorzeniać/ rozkorzenieć się*.

<sup>12</sup> Dokładniej o złożonym znaczeniu leksemu *sprośność* por. Raszevska-Żurek 2014.

Czasownik *rozkorzeń się*, podobnie jak inne o rdzeniu *korzeń*, występuje w metaforze POJĘCIE TO ROŚLINA zarówno wtedy, gdy dotyczy ona wartości, jak i wtedy, gdy prezentuje antywartość, wówczas nieco częściej. Pojęcia dodatnio nacechowane ujęte w kategorii rośliny to samo DOBRO, i to dobro Boga, które *się rozkorzeni*, oraz pozytywny w tym wypadku ZWYCZAJ, reprezentowany w zapisie leksemem *nałóg zabawy* ('zajmowania się') *rzeczami dobrymi*. Leksem *nałóg* 'zakorzenione przyzwyczajenie, zwyczaj, nawyk' (SXVI), współcześnie wartościowany negatywnie, w renesansie był neutralny, był synonimem słowa *zwyczaj*. Wspomniany w zapisie *nałóg* to *męstwo*<sup>13</sup> *dobrych obyczajów*, które ostatecznie prowadzi do UMIARU, znajdującego się *między zbytkiem a niedostatkiem*:

*Gdyż tu iego [Boga] obietnic pełen wierny káždy. Iż kto mu stale dufa/ zázwdy dobro iego/ hoynie **fi**e rofkorzeni od niego fámeo (RejWiz 55; SXVI);*

*Bo z vftáwiczney dobrych rzeczy zabáwy/ roście ten o ktorem mowimy **nałóg/ co iest** iedno **męstwo dobrych obyczáiw**. Ktore **rofkorzeniwszy się** wiedzie nas do onego srodku/ ktory iest miedzy zbytkiem á miedzy niedofátkiem (ModrzBaz 8v; SXVI).*

Po stronie pojęć o negatywnym ładunku aksjologicznym w kategorii rośliny przedstawiano ZŁO – *grzech* i *łakomstwo*, czyli CHCİWOŚĆ – jeden z grzechów głównych oraz *szczep złości*. *Marny grzech się rozkorzeni i rozwije gniazdo* – w tym zapisie widać użycie drugiej dość częściej w dawnej polszczyźnie metafory – POJĘCIE TO PTAK. W metaforze ZŁOŚĆ TO ROŚLINA użyto dwóch leksemów związanych z tematyką roślinną; *rozkorzeń się* i *szczep* 'zraz czyli latorośl z drzewa owocowego w drugie wsadzona lub też drzewko niesiane, niesadzone, ale szczepione' (L):

*dáley **fi**e przypátruy iészczé lepiej záflepieniu nędznego człowieká/ w którym **fi**e iuż márný **grzech rofkorzeni/ á** rozwije gniazdo fwoie (RejPos 322v; SXVI);*

*Bowiem **grzech** ktory **się** w nas iuż ták **rofkorzenił/** práwie nam wfzyftkie ludzkie obyczáie zmienil (ArtKanc S7v; SXVI);*

*Zámyśl hárdego żadnego lekárstwá nie ma á stáránia iego omylą go/ gdyfz **fzczep złości** wnim **się rofkorzenił** (BudBib Eccli 3/29; SXVI);*

*zá to sprofne **łakomftwo/** ktore **fi**e dziś ták frodze **rofkorzeniło** práwie po wfzyftkich ftronach fwiáthá tego (RejPos 218; SXVI).*

*Rozkorzeń* to czasownik znany od staropolszczyzny w znaczeniu 'zapuścić korzenie', ale w cytowanym przykładzie znaczenie jest przenośne – 'umocnić się' (Sstp): *In caritate radicati w myłoczy, w łascze bozey **rozkorzeneny*** (Eph 3, 17) XV med. (SKJ I 114; Sstp). Natomiast *rozkorzeń*, *rozkorzeń się* i *rozkorzeniać się* pojawiły się w XVI w., wśród cytatów do wszystkich trzech jest już wówczas dobrze potwierdzone znaczenie przenośne 'rozwijać/rozwinąć się'. Linde podaje 'rozszerzyć się'

<sup>13</sup> *Męstwo* 'odwaga wojskowa i cywilna: dzielność, waleczność; wytrwałość w znoszeniu cierpienia, także ogół cnót, które powinny cechować prawdziwego mężczyznę (szczególnie szlachetnie urodzonego): siła, uczciwość, opanowanie, szlachetność charakteru, poczucie godności, gotowość do ponoszenia ofiar dla ojczyzny itp.' (SXVI).

z siedemnastowiecznym przykładem związanym z pojęciem-wartością: *Marnotracstwo dziś szeroko się rozkorzeniło* (Falib. A1). W XX w. w słowniku Doroszewskiego figuruje *rozkorzenieć* ‘szeroko zapuszczać korzenie, rozkrzewiać się’ – Nowy *obyczaj i jego doktryna silnie się rozkorzeniały* (Lel. Polska IV, 48). W SWJP i w Korpusie brak poświadczeń, ale wydaje się, że czasownik, choć rzadziej, jednak bywa nadal używany w znaczeniu metaforycznym, a już na pewno jest rozumiany przez współczesnego użytkownika polszczyzny.

Czasownik *wkorzenieć się* i pochodny od niego rzeczownik *wkorzenie* przedstawiają pojęcia ze sfery społecznej, wyrażone leksemami *miłość*, *jedność*, *podufałość* oraz *konfidencyja*. Zapis z nieco bardziej związanym ze sferą polityczną *postanowieniem* w istocie dotyczy ZWYCZAJU (OBYCZAJU) – pojęcia neutralnego, jak pokazują średniopolskie konteksty, w zależności od konkretnego przypadku wartościowanego w różny sposób:

*A zwyczaj za wstawę wzięty nic inższego nieieft/ iedno to postanowienie/ ktore się tylko za pochwaleniem ludzkim z dawnego zwyczajiu wkorzeniło y vgruntowało* (ModrzBaz 5; SXVI);

*Chcąc [...] IkMSC aby dawna y z kluby swey wypadła wrocila się w korzeniła [...] Miłość y Podufałość*<sup>14</sup>. *Umyślił [...] urazy odpuścić* (PasPam 208; ESXVIIiXVIII);

*Zyczymy aby się wrocila y wkorzeniła dawna y spolna miłość, y jedność* (PasPam 21; ESXVIIiXVIII);

*aby disciplina Militaris y skromność była między naszymi zachowana/ vdaiąc to za naylepszy y nayskuteczniejszy sposob do wkorzenia dawney między sobą miłości y konfidencyey*<sup>15</sup> (Merk. Pol. Ord. 1661, s. 46; ESXVIIiXVIII).

*Wkorzeniać się* (i rzeczownik *wkorzenie*) w metaforze POJĘCIE TO ROŚLINA odnosi się w czasach średniopolskich także do antywartości. *Wkorzenia się* ogólnie pojmowane ZŁE i GRZECH ŚMIERTELNY, czyli pojęcia bezdyskusyjnie negatywne. W wypadku GRZECHU JAKO ROŚLINY metaforyczne przedstawienie realizowane jest dwoma „roślinnymi” czasownikami – *wkorzeniać się* i *krzewić się*, na dodatek rozszyfrowanymi przez *utwierdzać się*. Takie nagromadzenie czasowników wynika zapewne z doniosłości tematyki, nie może tu być niejasności i ryzyka niewłaściwego rozumienia. Na wagę zagadnienia wskazuje też wyrażone trybem rozkazującym zalecenie – *nie dopuszczaj: Moc á wkorzenie grzechow* (LubPs B6v marg; SXVI); *Iako wżedł á wkorzenił sie grzech w narod ludzki* (RejPos 49 marg; SXVI); *Grzech śmiertelny pospolicie z nałogu złego wkorzenia się/ krzewi się/ utwierdzą się* (Bujn. Droga 1688, 74; ESXVIIiXVIII); *Nie dopuszczaj sie wkorzeniać złemu, co dżiśiá łácno wyrwáć mozesz, iutro siłá nie wywáżyż* (Fr. Przysł. C2v; ESXVIIiXVIII).

<sup>14</sup> *Podufałość, poufałość* ‘ufność, zaufanie’ (L).

<sup>15</sup> *Konfidencyja* ‘poufałość’ (L).

W taki sam sposób przedstawiona została także antywartość epistemiczna wyrażona leksemem *nieumiejętność: z którymi się nie umiejętność wkorzeniła: za którą nigdy bezpieczney á gruntowniey nauki y sprawy zbáwienney mieć nie możefz* (SkarJedn 357; SXVI).

Czasownik *wkorzeniać się, wkorzenieć się* już w słowniku Lindego ma odnotowane znaczenie przenośne ‘umacniać się, ugruntować się’<sup>16</sup>, a w słowniku Doroszewskiego ma tylko znaczenie przenośne ‘być wpajany, wszczepiany, ugruntowywać się, zakorzeniać się, zagnieżdżać się’, z przykładem bliskim nazwom wartości: *Uczucie, atoli, raz wkorzeniwszy się w serce, zostało w nim na wieki* (Przyb. Ideały). Natomiast w SWJP i w Korpusie czasownik *wkorzeniać się, wkorzenieć się* nie figuruje, co wskazuje na to, że wycofał się z użycia. Jego miejsce zajął zapewne współrzenny czasownik z innym prefiksem – *zakorzenieć się* z takim samym znaczeniem przenośnym. Był on znany już staropolszczyźnie – *zakorzenieć się* ‘zapaść korzenie’ (Sstp), kiedy to w glosie poświadczony jest tylko metaforyczne znaczenie: *Et radicavi* (sc. *sapientia*), *zakorzenylasz (się), in populo honorificato* (Ecclus 24, 16) XV med. (GIWroc 105v; Sstp)<sup>17</sup>. Poświadczenia przenośnych znaczeń w dawnej polszczyźnie, a zwłaszcza staropolszczyźnie, przy jednoczesnym braku poświadczenia znaczeń dosłownych, nie są wcale rzadkie, wynikają one z tematyki i charakteru źródeł.

Kolejny czasownik współrzenny – *wykorzenieć/wykorzeniać* (‘wyrwać/wyrywać z korzeniami, zupełnie niszczyć’ Sstp) został użyty przenośnie w staropolszczyźnie w metaforze *OBYCZAJ TO ROŚLINA*. Dotyczył ważnego pojęcia ze sfery społeczno-obyyczajowej – *ZWYCZAJU*, zwanego wówczas *nałogiem* (‘zakorzenione przyzwyczajenie, przyjęta praktyka’ Sstp), pozbawionego w kontekście nacechowania aksjologicznego: *Expurgate vetus fermentum wykorzenycze zwykly nałog* (*expurgate vetus fermentum, ut sitis nova conspersio I Cor 5, 7*) XV ex. (R XXV 142; Sstp).

Podobnie jest w renesansowym zapisie dotyczącym wykorzeniaania *obyczaju*, będącym jedynie stwierdzeniem bez śladów ewaluacji: *Trudno [!] wykorzenieć yákiego obyczáyu gdy sie yusz zámógł* (Mącz 475a; SXVI), ale inaczej w kolejnym, w którym mowa o trudnościach w wykorzenianiu złego zwyczajaju: *A przeto/ gdyż iuż tego zwyczáiu trudno wykorzenieć/ chciałbych ia/ aby był srodze karan then káždy/ kto nieprawdziwą powiescią swą/ pocźciwey bieleyglowy sławe máże* (GórnDworz 8r; SXVI).

<sup>16</sup> Podobnie jak w ESXVIIiXVIII: *wkorzenieć się* ‘utwierdzić się, umocnić się’, jednak tu mamy do czynienia z definicją rekonstruowaną.

<sup>17</sup> W czasach średniopolskich czasownik *zakorzenieć się* rzadziej występuje w znaczeniu metaforycznym w powiązaniu z nazwami wartości, np. *Abowiem pátrz ieŕli sie iuż w kim then fzkodliwy wrzod á to nieŕzczęŕne lákomŕstwo zákorzeni/ á zwałzczę w owych co sie ni Bogu ni ludziom nie przygodzq/ iedno ŕiedzq u ŕkrzyń fwoich iáko pŕi ná láńcuchu* (RejZwierc 63v; SXVI) – tu w powiązaniu z kolejną z typowych metafor – metaforą choroby wyrażoną leksemem *wrzód*. W materiałach ESXVIIiXVIII nie znalazłam tego rodzaju poświadczenia.

Do sfery obyczajów odnosi się też *wykorzenieć czary i gusła*, które w świecie chrześcijańskim były bardzo silnie potępiane. Może z tego względu w kontekście użyto dwóch czasowników – *wykorzenieć* i *wypalentować*<sup>18</sup>: *wszystkie **czary/gusła** [...] z wiernych ludzi **serc wykorzenieć**/ y z granic **fwych potym wypalentować*** (CzechEp 111; SXVI).

W kolejnych zapisach metafora POJĘCIE TO ROŚLINA z wykorzystaniem czasownika *wykorzeniać/wykorzenieć* prezentuje antywartości: staropolskie, bardzo ogólne *przykre rzeczy*, renesansowe *złe namiętności*, *chuć* czy też *popędliwe chuci*, *cielesne pokusy* i wreszcie siedemnastowieczny *nierząd*, którego wykorzystanie skonstrastowane jest z zachowaniem *rzędu*:

*Verbum dei tante est virtutis, quod... prava mutat in directa ..., aspera evellit **przycre rzeczy wykorzenya** XV p. post.* (R XXV 175; Sstp);

*wszystką się **siłą stáral/ iákoby był złe namiętności** fwe y **chuć/ y pokusy** świeckie y **ćielefne/ z serca fwego wykorzenil*** (SkarŻyw 353; SXVI);

*iákoby **namiętności ábo popędliwe chęci mogły być do gruntu [prorsus]** z człowieka **wykorzenione*** (ModrzBaz 7v; SXVI);

*na zachowanie **rzędu, na wykorzenienie nierządu*** (Markowicz, Zapiski (rkp), s. 47; ESXVIIiXVIII).

Czasownik *wykorzenieć* w metaforach odnosi się także do ZŁA w sensie ogólnym – jest to *grzech*, oddany przez leksem, ale też przez metaforę *królestwo szatańskie*, uosobienie zła przywołano też przy okazji *diabelskiej złości* i *nawalności*<sup>19</sup>:

*Chceszli **grzechy wykorzenitz/ a tznót serce napelnitz? modl sie*** (OpecŻyw 54; SXVI); ***aby krolestwo szatańskie** (które nas władze cielefne przywodzi y grzechi rofliczne) wnas **było potlumione y wykorzenione*** (SeklKat S2; SXVI);

***Aby** (...) **wszelka nagořza moc przeciwniká/ wszelka zástárzála złość Dijabelska/ wszelka gwałtowna nawalność/ była wykorzenioná/ y odeřflá od ciebie*** (KrowObr 84; SXVI).

Jednak w czasach średniopolskich w kategorii rośliny, którą się wykorzystania, prezentowane są także pojęcia wartościowane dodatnio – RÓWNOŚĆ i SPRAWIEDLIWOŚĆ. Ta druga – jako roślina – została wykorzystana i ponownie zaszczepiona – w zapisie użyto drugiego czasownika właściwego tej metaforze:

*tákże też Rzeczpospolita kiedy około wolności przejdzie **miárę/ mnieysze pocnie niewolić/ równość wykorzeni/ a celnieyszym popusci wodze*** (GórnRozm M4v; SXVI);

***Sprawiedliwość S. wykorzystioną przez Boleřława zaszczepil w Polřcze*** (W. Łubieński, Hist., 1763, s. 15; ESXVIIiXVIII).

<sup>18</sup> Czasownik *wypalentować* jest rzadki i obcy, nie zagościł na dobre w polszczyźnie, u Lindego figuruje *palantować* ‘bić kijem, prać kogo’ i – osobno – *palentować*, ale bez objaśnienia, w SWil: *palantować* ‘bić kogo, grzmocić boki komu’, a w SW: *palantować, palentować* ‘bić, grzmocić, łomocić, prać, okładać kijem, policzkować’, w przytoczonym kontekście znaczy chyba ‘wybić’.

<sup>19</sup> *Nawalność* ‘atak, najazd, napaść, zamieszka; przemoc zbrojna’ (SXVI).

W renesansowym zapisie w metaforze POJĘCIE TO ROŚLINA z czasownikiem *wykorzeń* pojawiła się także antywartość witalna ZMARTWIENIE (KŁOPOT) – *mądrość wykorzenia frasunki*<sup>20</sup>. Jest to przykład troski o komfort psychiczny człowieka i przywiązywania wagi także do wartości związanych z doczesnym bytem: *Wszystki ludzkie frafunkki vmieřz wykorzeń [mądrości]/ A człowieką tylko nie w Anyolá odmięnić* (KochFr 9; SXVI).

Współcześnie *wykorzenia się* raczej to, co jest uważane za złe, szkodliwe, tak jak w sensie dosłownym *wykorzenia się* chwasty. W dawnej polszczyźnie jednak tak nie było – jak pokazały powyższe przykłady, *wykorzeń* można było też to, co powszechnie było postrzegane jako dobre, choć miało to miejsce rzadziej niż *wykorzenie* zjawisk negatywnych. U Lindego *wykorzeń* ‘z korzeniem wykopać, wyrwać, wygładzić, wytepić, zupełnie niszczyć (L)’ dotyczy różnych pojęć, ale wśród przykładów metaforycznych użyć brak zapisów nowopolskich. W SWJP *wykorzenia się* (*wykorzeniać, wykorzeń* ‘zwalczać, dążyć do całkowitego wyrugowania czegoś’) już tylko to, co obarczone jest negatywną oceną: *wykorzeniać złe nawyki, wady, przesady, wykorzeń nałogi* (w znaczeniu współczesnym). W Korpusie Języka Polskiego PWN nie znalazłam przykładu *wykorzenia* pojęcia powszechnie wartościowanego pozytywnie, natomiast negatywne występują wciąż w metaforze POJĘCIE TO ROŚLINA z tym czasownikiem, np. *Zazdrości nie da się tak łatwo wykorzeń* (Cosmopolitan); *nie potrafiły wykorzeń tej ohydnej wady* (Koral D., Wydziedziczeni); *można już było takie nacjonalizmy w pełni wykorzeń* (Kultura 1989); *Potem wykorzeń lenistwo, zeszkrobać brud, umyć łapy* (Kowalewski Włodzimierz, Powrót do Breitenheide). Jeszcze w słowniku Doroszewskiego są cytaty z użyciem *wykorzeniać/wykorzeń* zarówno w sensie dosłownym ‘wyrwać z korzeniami’, jak i przenośnym. Ale w Korpusie nie figuruje żaden przykład użycia czasownika *wykorzeń* w znaczeniu dosłownym. Związek znaczenia metaforycznego z dosłownym jest w *wykorzeń* wciąż rozpoznawalny, ale wydaje się, że dziś czasownik w znaczeniu dosłownym w języku potocznym nie jest już używany, a jego znaczeniem najważniejszym i przywoływanym w pierwszym skojarzeniu jest znaczenie przenośne.

W kategoriach rośliny w dawnej polszczyźnie ujmowano pojęcia z różnych sfer życia – wartości etyczne: samo DOBRO, bardzo do niego zbliżoną CNOTĘ, a także CZYSTOŚĆ, WIARĘ, SPRAWIEDLIWOŚĆ; epistemiczne – MĄDROŚĆ, społeczne: MIŁOŚĆ, JEDNOŚĆ, CHWAŁĘ, POSŁUSZEŃSTWO i ludyczne (czy też witalne) – RADOŚĆ. Metafora POJĘCIE TO ROŚLINA służyła także do prezentacji antywartości – pojęć o nacechowaniu negatywnym, przede wszystkim dotyczących sfery moralności: samego ZŁA, ogólnie rozumianego GRZECHU, będącego w istocie tym samym, co ZŁO, ale też PYCHY, CHCIWOŚCI, NIEUMIARKOWANIA w PICIU i GNIEWU – grzechów głównych. Część antywartości moralnych widzianych jako rośliny nawiązywała do szczególnie piętnowanej dawniej sfery seksualnej. Był to

<sup>20</sup> *Frasunek* ‘troska, kłopot, zmartwienie’ (SXVI).

szeroko rozumiany GRZECH CIELESNY – popełniony lub tylko pomyślany. Inne negatywne pojęcia widziane w kategorii rośliny to niewłaściwe, potępiane cechy i zachowania ludzkie, reprezentowały je leksemy *grubość*, *nieumiejętność* i *niewdzięczność*. Powyższe pojęcia miały w dawnych czasach dość ustalone wartościowanie – pozytywne lub negatywne. Ale także neutralne pojęcie OBYCZAJ, reprezentowane leksemami *obyczaj*, *zwyczaj* i *nałóg*, ujmowane było jako roślina.

Jak pokazała powyższa analiza, metaforę POJĘCIE TO ROŚLINA wykorzystywano do prezentacji pojęć niezależnie od wartościowania, jakie im przypisywano. Nieznaczną różnicą w liczbie przedstawianych w taki sposób pojęć o przeciwnym nacechowaniu aksjologicznym nie uprawnia do wniosku, że metafora ta była powiązana z wartościowaniem i wspólnie nadal nie jest.

Metafora roślinna była konwencjonalnym, powtarzalnym sposobem przedstawiania wartości w czasach staro- i średniopolskich. Wybór rośliny jako domeny źródłowej dla prezentacji pojęć ze sfery mentalnej ma swoje uzasadnienie w ludzkim codziennym doświadczeniu obcowania z przyrodą, wydaje się, że jest ona metaforą pojęciową w rozumieniu kognitywnym, głęboko (nomen omen) zakorzenioną w ludzkim sposobie myślenia. Z niego roślina przeniesiona została do najważniejszego dla kręgu kultury chrześcijańskiej źródła – Biblii, co ją dodatkowo utrwaliło, ponieważ w ten sposób zyskała podwójne umocowanie – w podstawowym ludzkim doświadczeniu i w kulturze, przy czym raczej kulturowe uzasadnienie wspiera to zaczerpnięte z autopsji. Jej zastosowanie do przedstawienia pojęć niezbyt jasno zdefiniowanych w czasach staro- i średniopolskich miało na celu ich zobrazowanie, przybliżenie, zwłaszcza w języku używanym w pismach moralizatorskich. Tu nakładają się na siebie dwa czynniki – z jednej strony autor korzystał z własnego skojarzenia, wspólnego dla użytkowników języka z racji ich wspólnego doświadczenia życiowego i kulturowego, z drugiej autor-moralizator wybierał taki sposób przekazu, który w jego przekonaniu mógł dobitniej dotrzeć do odbiorcy z powodu identyfikowania trudnego pojęcia z tym, co było mu dobrze znane. Zabieg umieszczania obok siebie dwóch (i więcej) metafor oddających ten sam sens oraz zabieg rozszyfrowywania metafory przez umieszczenie obok wyrazu o znaczeniu dosłownym, niejako objaśniającego ten przenośnie użyty, świadczy o tym, że metaforyczne przedstawienia zostały zastosowane w celach perswazyjnych – miały lepiej przekonać odbiorcę do przedstawianych sensów poprzez swoją obrazowość. Jednak to, że metafora jest w tekstach środkiem artystycznym, ozdobnikiem w sensie arystotelesowskim, nie kwestionuje jej pojęciowego charakteru, zgodnego z ujęciem kognitywnym.

Kleszczowa (1993: 47), analizując znaczenie metafor pojęciowych dla rozumienia dawnego języka, pisze: „zakładam konserwatyzm metaforyczny w pojmowaniu rzeczywistości, choć nie twierdzę, że metafory pojęciowe nie ulegają zmianom. Przyjmując zgodność metafory w czasach współczesnych i wiekach przeszłych, starałam się szukać potwierdzenia w tekstach” – jako exemplum autorka podaje trwałą metaforę „GNIEW TO OGIEŃ, WRZĄTEK”. Sieradzka-Baziur (2002: 115–123), omawiając konceptualizowanie uczuć u Kochanowskiego, wskazuje przykłady trwałych metafor:

MIŁOŚĆ TO OGIEŃ, MIŁOŚĆ TO CHOROBA. Metafora roślinna zdaje się potwierdzać wspomniany konserwatyzm – jest obecna jako sposób ujmowania pojęć abstrakcyjnych w języku polskim od staropolszczyzny do dzisiaj.

Czy zatem nic się nie zmieniło? W związku z rozwojem kultury, zmianą myślenia o świecie i samego świata zewnętrznego, rzeczywistości, w której człowiek żyje, zmienia się sposób i częstotliwość użycia leksemów wykorzystywanych w metaforze POJĘCIE TO ROŚLINA, ale sama roślina jako domena źródłowa jest w polszczyźnie nadal żywa. Zmienił się zestaw prezentowanych w ten sposób pojęć: w dawnej polszczyźnie metafora POJĘCIE TO ROŚLINA, realizowana za pomocą leksemu *korzeń* i czasownikowych derywatów od niego, często dotyczyła pojęć ze sfery moralnej, współcześnie zdarza się to rzadziej, za to często przedstawiane są w taki sposób ludzkie działania. Zmieniły się także same pojęcia – najczęściej prezentowana w średniopolskiej metaforze POJĘCIE TO ROŚLINA CNOTA dziś już jako pojęcie ogólne nie istnieje, podobnie jest z CZYSTOŚCIĄ. Część leksemów w użyciach przerośnych niejako się wyspecjalizowała lub zmieniła zakres. *Korzeń* metaforycznie częściej współcześnie odnosi się do trwania (*korzenie europejskiej kultury, zakorzenie w tradycji*) niż do wartości, czasownik *korzenieć się* stracił znaczenie przerośne na rzecz *rozkorzenieć się*, ale ten także współcześnie jest w znaczeniu przerośnym już rzadko używany, choć zapewne jeszcze rozumiany, *wkorzenieć się* wyszedł z użycia, a *wykorzeniać się* współcześnie tylko to, co złe, a więc powstał związek z aksjologicznym ładunkiem pojęć.

Zatem w używaniu metafory roślinnej w polszczyźnie widać zarówno ciągłość, jak i zmianę – ciągłość na poziomie obecności metafory POJĘCIE TO ROŚLINA, zmianę na poziomie szczegółowego sposobu realizacji tej metafory.

#### Bibliografia:

- Arystoteles, 1988, Retoryka. Poetyka, tłum. H. Podbielski, Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1994, Mówiąc przerośnie... Studia o metaforze, Warszawa.
- Forstner D., 1990, Świat symboliki chrześcijańskiej, Warszawa.
- Jäkel O., 2003, Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu, Kraków.
- Kleszczowa K., 1993, „Metafory...” w badaniach diachronicznych, Język Polski, LXXIII, z. 1, s. 41–48.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, Metafory w naszym życiu, Warszawa.
- Pawelec A., 2006, Metafora pojęciowa a tradycja, Kraków.
- Pawelec R., 2011, Żywoty ludzi pocziwych, skarbu cnoty strzegących. Cześć i cnota, [w:] Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku, red. A. Janowska, M. Pastuchowa, R. Pawelec, Warszawa, s. 149–174.
- Raszevska-Żurek B., 2011, Kobieca cnota. Próba zrozumienia ewolucji znaczenia cnoty na przestrzeni wieków, Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej, t. 46, s. 83–102.
- Raszevska-Żurek B., 2012a, O dwóch znaczeniach i jednym wartościowaniu leksemu czystość (na tle niektórych wyrazów pokrewnych i antonimów), Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej, t. 47, s. 99–124.



- Raszewska-Żurek B., 2012b, Leksem cnota i leksemy pokrewne w języku polskim w ciągu wieków, *Język Polski* XCII, z. 2, s. 113–125.
- Raszewska-Żurek B., 2014, Sprośność – uwagi o nazwie antywartości doby staro- i średniopolskiej, *Polonica* XXXV, s. 211–224.
- Tabakowska E. (red.), 2001, *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków.
- Wierzbicka A., 2011, Polskie słowa-wartości w perspektywie porównawczej. Część I. Dobroć, *Etnolingwistyka* 23, s. 45–66.

#### Źródła:

- Korpus Języka Polskiego PWN – [http://korpus.pwn.pl/results.php?k\\_set=1&k\\_find=cnota&k\\_free=fre-e&k\\_limit=300&k\\_ile=100&k\\_left=10&k\\_right=10&k\\_order=Center](http://korpus.pwn.pl/results.php?k_set=1&k_find=cnota&k_free=fre-e&k_limit=300&k_ile=100&k_left=10&k_right=10&k_order=Center)
- L – Linde S.B., 1854–60, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów.
- SXVI – Mayenowa M. R. (red.), 1966–, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–, Wrocław; wraz z kartoteką.
- ESXVIIiXVIIIkart – *Słownik języka polskiego XVII i 1. poł. XVIII w. – kartoteka*.
- SJPDor – Doroszewski W. (red.), 1958–67, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.
- Sstp – Urbańczyk S. (red.), 1953–2002, *Słownik staropolski*, t. 1–11, Wrocław; wraz z kartoteką.
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa.
- SWil – Orgelbrandt M. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno.
- SWJP – Dunaj B. (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.

#### SUMMARY

**The metaphorisation of value in the early Polish language – the conventionality of approaches on the basis of the example furnished by the metaphor A CONCEPT IS A PLANT expressed by the lexeme *korzeń* (with derivatives)**

**Key words:** the history of the Polish language, axiolinguistics, metaphor, the diachronic approach.  
**Słowa kluczowe:** historia języka polskiego, aksjolingwistyka, metafora, ujęcie diachroniczne.

In the present article the object of analysis is the metaphorical representation of concepts-values from the mental sphere in the Old Polish and Middle Polish periods. In Old Polish and Middle Polish texts abstract concepts are approached in a metaphorical manner, and some source domains recur relatively frequently. Such metaphors are used in reference to concepts which belong to various spheres. The analysis takes into consideration metaphors which are clearly discernible in short fragments, metaphors which are linguistically marked by words semantically associated with the source domain, metaphors which are at the same time in the close vicinity of the lexeme representing a given value and metaphors which recur in texts by various authors. The present article is devoted to metaphorical representations of concepts-values in the Old Polish and Middle Polish periods in the category of a plant – a source domain which is drawn from the world of nature on the basis of attestations which contain the lexeme *korzeń* [root], e.g. *Tyś prawey czystoty korzeń* XV p. pr. (R XIX 42 – Sstp); *Bowiem dobrych spraw chwalebny vzytek/ y ktory nie ginie korzeń mądrości* (Leop Sap 3/15; SXVI). In the early Polish language concepts which belong to various spheres of life were embraced by the means of the category of a plant – ethical and rustic (or vital) values, as well as anti-values – negatively marked concepts which have to do especially with the sphere of morality – therefore the metaphor A CONCEPT IS A PLANT was used to represent concepts regardless of the evaluation which was ascribed to them. The choice of a plant as the source domain to present concepts from the mental

sphere is justified by man's day-to-day experience of nature. It seems that it is a conceptual metaphor in the sense of cognitive linguistics, one that is deeply-rooted (*nomen omen*) in the human way of thinking and culturally corroborated by the presence in the Bible. Its use in the representation of concepts which are not so clearly defined in the Old Polish and Middle Polish periods was supposed to portray these concepts and to familiarise people with them, especially in the language that way used in moralistic writings. Due to the development of culture, the changes in the thinking about the world and the changes of the external world itself, of the reality in which man lives, not only did the way the lexemes used in the metaphor A CONCEPT IS A PLANT and the frequency of these lexemes change but also the plant itself as a source domain continues to thrive in the Polish language.